Sygn. akt I C 87/07

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Alicja Zych

Protokolant: Joanna Malena

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa: A. M.

przeciwko: Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez (...)w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda A. M.na rzecz pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez (...)w W.kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nieuiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 87/07

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 lutego 2007 roku, Powód A. M.domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego Skarbu Państwa (...)w W., kwoty 257.471,90 zł tytułem zadośćuczynienia za zabezpieczony w dniu 06 grudnia 2004r. skrypt dłużny (obligację) nr (...), a później zamieniony na kserokopię kolorową w czasie przechowywania tegoż skryptu w magazynie dowodów rzeczowych pozwanego oraz kosztów postępowania.

Jako okoliczności faktyczne uzasadniające powództwo, powód wskazał na utratę przez pozwanego oryginału skryptu dłużnego, który został zabezpieczony w czasie przeszukania jego miejsca zamieszkania przy ulicy (...)w K.w dniu 06 grudnia 2004r. Według powoda w chwili przeprowadzania czynności operacyjnych przez funkcjonariuszy (...) jako ewentualny dowód w sprawie zabezpieczono pod pozycją 11 oryginał wyżej wymienionego papieru wartościowego. Powód wskazał, że był to dokument sporządzony w języku angielskim z napisem o treści (...). Co więcej, w ocenie powoda, część czynności dalszego postępowania przygotowawczego, jak np. przetłumaczenie treści skryptu dłużnego przez tłumacza przysięgłego, prowadzona była na oryginale tegoż dokumentu. Ostatecznie jednak w aktach pozwanego zamiast oryginału pojawiła się kolorowa odbitka, która nie była dokumentem, który został zabezpieczony podczas przeszukania. Do zamiany skryptu, w ocenie powoda, miało dojść w magazynie dowodów rzeczowych pozwanego znajdującego się w Delegaturze w L.. Z uwagi na powyższe, powód jak wskazywał w toku rozprawy utracił znaczną sumę pieniężną, tj. równowartość 25.000 dolarów amerykańskich wraz z odsetkami, którą powód na dzień wniesienia pozwu wyliczył na kwotę 257.471,90 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew, wniósł o zawieszenie postepowania w sprawie, ze względu na toczące się postepowanie Prokuratury Okręgowej w Zamościu w sprawie usunięcia z akt śledztwa dokumentu w postaci skryptu

dłużnego. W ocenie pozwanego wynik tegoż postepowania ma wpływ na przedmiotową sprawę, w szczególności ze względu na konieczność zbadania dokumentu przez ekspertów amerykańskich. Ostatecznie pozwany nie uznawał powództwa i wniósł o jego oddalenie .

W toku procesu strony konsekwentnie popierały swoje stanowiska – powód popierał powództwa, natomiast pozwany powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd ustalił następujący stan fatyczny:

Powód od swojej babci T.M.przed jej śmiercią otrzymał w 2000r. skrypt dłużny nr (...). Środki, które miały być uzyskane z jego spieniężenia powód miał przekazać dla swego syna K. M.. T. M.ów skrypt dłużny nabyła od M. K.drugiej babci powoda, która przywiozła go z USA pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia.

W dniu 06 grudnia 2004r. w miejscu zamieszkania powoda przy ulicy (...)w K., funkcjonariusze (...)przeprowadzili przeszukanie w związku z śledztwem sygn. VI Ds. 71/04/05 prowadzonym przeciwko zorganizowanej grupie przestępczej podejrzanej o wytwarzanie narkotyków. W toku przeszukania zabezpieczono dowód w postaci „ dokument w jęz. angielski z napisem o treści (...)numer (...)„ (postanowienie w przedmiocie dowodów rzeczowych k 12 punkt VII podpunkt 11, okoliczność bezsporna). Prokuratura okręgowe w Zamościu za sygn. akt V Ds. 31/06 „ Sw" prowadziła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy (...)Delegatura w L.polegającego na usunięciu oryginału dokumentu (...)nr (...)zabezpieczonego jako dowód rzeczowy w śledztwie Prokuratora Okręgowego w Lublinie, sygn. akt VI Ds. 71/04/S przeciwko A. M.i innym zaś od dnia 14 listopada 2011 roku w sprawie, że przekroczenie uprawnień nastąpiło w celu osiągnięcia korzyści majątkowej (k. 552 akt sygn. akt V Ds. 31/06 „ Sw" Prokuratury Okręgowej w Zamościu). Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Zamościu pozostaje zawieszone postanowieniem z dnia 28 grudnia 2006 roku w związku z wystąpieniem z wnioskiem o pomoc prawną do Stanów Zjednoczonych Ameryki (k. 465 powołanych akt). Dokument o nazwie (...)poddany badaniu w sprawie sygn. akt VDs 31/06 „ Sw" nie jest oryginalnym dokumentem, ale odbitką wykonana na kserografie z opcją wydruków barwnych. (vide opinia biegłego sporządzona na użytek wyżej wymienionego śledztwa Prokuratury Okręgowej w Zamościu, k. 3641, akt sprawy niniejszej, okoliczność bezsporna). Przedmiotowy dokument jest kopią dokumentu obligacji przypadającej do zapłaty 1 grudnia 2003 roku i zgodnie z postanowieniami zapisanymi na obligacji realizacji wypłaty należności objętej tym dokumentem może domagać się osoba na nazwisko której obligacja zostanie zarejestrowania w rejestrze spółki (k. 18, k 32, tłumaczenie z języka angielskiego).

W 2005 roku powód otrzymał odpowiedź z Wydziału Konsularnego Ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki na jego pismo z dnia 22 czerwca 2005 roku w przedmiocie realizacji roszczeń z tytułu posiadania skryptu dłużnego (pismo, k. 20 akt sprawy niniejszej).

Powód formalnie nie zgłaszał zmiany właściciela obligacji (skryptu dłużnego) albowiem pozostawał w przeświadczeniu, że przedmiotowa akcja jest na okaziciela .

Powyższy stan faktyczny pomiędzy stronami sporny nie był. Natomiast przeprowadzone dowodu w postaci zeznań świadków jak i pozostałe nieosobowe dowody w rezultacie stały się nieprzydatne dla rozstrzygnięcia.

Mając powyższy stan faktyczny za podstawę Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie i należało je w całości oddalić. W pierwszej kolejności należało rozpatrzyć zarzut strony pozwanej, który pojawił się w toku procesu, co do braku legitymacji czynnej po stronie powoda. Faktycznie w toku procesu stanowisko strony powodowej w tej kwestii było kilkukrotnie zmieniane tak przez samego powoda, jak i jego pełnomocników. Analizując zgromadzony materiał dowodowy sprawy Sąd nie uznał jednak owego zarzutu za zasadny i to zarówno w stosunku do pierwotnej wersji pozwu, w którym powód wskazywał, iż papier wartościowy stanowił własność jego małoletniego syna, jak i po późniejszej modyfikacji, w której powód stwierdził, iż skrypt dłużny został przekazany mu przez babcię, a dopiero środki uzyskane z jego sprzedaży miały być przekazane na rzecz syna. Ostatecznie powód stwierdził na rozprawie dniu 07 maja 2012r., iż jest on właścicielem skryptu dłużnego, a

pieniądze po jego wykupie miał przeznaczyć dla syna. Innymi słowy w świetle powyższego nie można mieć wątpliwości, iż własność dokumentu przysługiwała powodowi, a nie jego synowi, który ewentualnie miał zostać beneficjentem z tytuły zrealizowania obligacji (skryptu dłużnego).

Powyższe daje podstawę do uznania powoda za w pełni legitymowanego do występowania po stronie powodowej.

Podstawą prawną ewentualnej odpowiedzialności Skarbu Państwa w niniejszej sprawie należy upatrywać w treści art. 417 § 1 kc, zgodnie z którym za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa.

Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 417 kc jest natomiast szkoda w rozumieniu art. 361 § 2 kc, czyli obejmująca straty oraz utracone korzyści, które poszkodowany mógł osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Art. 417 kc przyjmuje, że przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa jest wykonywanie władzy publicznej niezgodnie z prawem, co oznacza, że wykonującemu władzę publiczną - bez względu na sposób i formę działania - można postawić zarzut działania z naruszeniem prawa. Za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej odpowiada ta osoba prawna, z którą związana jest jednostka organizacyjna lub osoba fizyczna wykonująca uprawnienia władzy publicznej.

Co istotne, Sąd poddał szczegółowej analizie treść spornego dokumentu, w oparciu o którą dokonał jego kwalifikacji prawnej. W ocenie sądu sam tytuł papieru wartościowego, który odpowiednio przez jednego z biegłych tłumaczy zakwalifikowany został jako skrypt, a przez drugiego z tłumaczy jako skrypt dłużny, został przetłumaczony w sposób prawidłowy, choć w dalszym tłumaczeniu zasad realizacji praw z tegoż papieru wartościowego tłumacze używali słowa obligacja. Na gruncie prawa polskiego, ów papier wartościowy stanowiłby w istocie poza skarbowy papier dłużny – obligację (korporacyjną). Zgodnie z art. 465 § 1 kc., jeżeli w danym stosunku zobowiązaniowym istnieje skrypt dłużny, to spełniając świadczenie dłużnik może żądać zwrotu dokumentu.

Ubocznie należy stwierdzić, że jest to coraz szersza forma finansowania działalności korporacyjnej podmiotów gospodarczych w Polsce, bardzo dobrze znana m.in. w Stanach Zjednoczonych, służąca pozyskiwaniu funduszy, stanowiąca alternatywę dla kredytu bankowego.

Obligację korporacyjną z jaką mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie należy uznać za niezabezpieczony papier wartościowy poświadczający wierzytelność obejmująca zobowiązanie dłużne emitenta wobec jej właściciela na określoną sumę pieniężną wraz ze zobowiązaniem do wypłaty oprocentowania w ustalonych terminach. Ta definicja opisowa, pokrywałaby się ze znaczeniem użytego w tytule papieru wartościowego słowa „debenture", które na gruncie amerykańskim najczęściej oznacza papier wartościowy bez zabezpieczenia, w odróżnienia od anglosaskiej kultury ekonomicznej, gdzie taki papier wartościowy jest zabezpieczony, najczęściej hipoteką.

Abstrahując od znaczenia pojęciowego na gruncie poszczególnych porządków prawnych, tak anglosaskiego, jak i amerykańskiego, w oparciu o treść samego skryptu dłużnego uznać należy, iż ów papier wartościowy faktycznie nie posiadał jakiegokolwiek zabezpieczenia. Należy bowiem zauważyć, iż de facto stanowił on formę pożyczki dla danego podmiotu gospodarczego i charakteryzuje się on faktycznie brakiem jakiegokolwiek zabezpieczenia konkretnym aktywem. Jego zabezpieczenie stanowi raczej ogólna zdolność Spółki do osiągania dochodów.

Na koniec należy dodać, iż oba pojęcia: skrypt dłużny, jak i obligacja (w tym przypadku pozaskarbowa obligacja korporacyjna), w ocenie Sądu są pojęciami tożsamymi i mogą być używane naprzemiennie.

Co jednak najważniejsze dla meritum sprawy to treść przedmiotowego skryptu dłużnego odnosząca się do warunków wykonywania z niego praw. Otóż transfer tejże obligacji podlegać winien zarejestrowaniu i może być dokonywany tylko przez zarejestrowanego posiadacza tej obligacji (vide k. 32). Również spieniężenie tejże obligacji może być dokonane tylko i wyłącznie przez zarejestrowanego posiadacza.

A zatem, aby z dokumentu na który powołuje się powód móc osiągnąć jakikolwiek zysk, nie tylko należy posiadać przedmiotowy dokument ale i posiadać ten dokument zarejestrowany na własne nazwisko.

Z uwagi na fakt, że powód, co sam przyznał, był co najmniej drugim „nabywcą „ owej obligacji, w świetle jej postanowień, jako nabywca niezarejestrowany, nie byłby w stanie wykonać jakichkolwiek praw z tegoż papieru wartościowego, w szczególności prawa do zysku. Powód natomiast w najmniejszym zakresie nie wykazał i nie podejmował próby wykazania, iż jest uprawiony w świetle postanowień umownych znajdujących się w treści przedmiotowego skryptu dłużnego do jego spieniężenia i odbioru jakichkolwiek sum pieniężnych z tego tytułu. Dlatego też, dopiero w przypadku, wykazania przez powoda, iż przedmiotowy papier wartościowy przedstawiałby dla niego realną wartość i mógłby on wykonywać z niego prawa, w szczególności do zlecenia wykupu przez emitenta, to tylko wtedy można by było mówić o zaistnieniu po jego stronie ewentualnej szkody w majątku w sytuacji „ zamiany„ oryginału dokumentu na jego kopię. Takie stanowisko jest zbieżne z poglądem Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 22 czerwca 2012 r., sygn. V CSK 338/2011, opubl. LexPolonica nr 4451362, www.sn.pl, stwierdził, iż szkoda jako taka jest faktem podlegającym kwalifikacji normatywnej dokonywanej przez sąd, który szkodę wskazaną i oznaczoną przez powoda dochodzącego udzielenia pomocy prawnej poddaje ocenie z punktu widzenia istnienia legitymacji materialnoprawnej do żądania jej zaspokojenia. Dopiero jej potwierdzenie uzasadnia badanie przesłanek obejmujących istnienie i wysokość szkody.

Sąd w niniejszej sprawie nie rozstrzygał o kwestii czy papier wartościowy w chwili gdy został włączony w poczet rzeczy zajętych podczas przeszukania był kserokopią czy oryginałem, bowiem owa okoliczność nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Istota sprowadza się do faktu, co należy zdecydowanie podkreślić, braku rejestracji dokumentu na nazwisko powoda. Zatem, nie jest ważne czy powód pozostaje w posiadaniu oryginały dokumentu czy też nim na skutek działania pozwanego nie dysponuje, albowiem powództwo wobec braku rejestracji dokumentu na nazwisko powoda podlega oddaleniu. Powód nie podjął żadnych starań dotyczących rejestracji dokumentu na swoje nazwisko, dalej pozostawał w przeświadczeniu o realizacji tego dokumentu na okaziciela, co dalej daje postawę do postawienia tezy, iż zbywca tego dokumentu nie miał dostatecznej wiedzy co do procedowania w sprawie jego realizacji. W ocenie sądu, w okolicznościach sprawy niniejszej, powód nie doznał szkody albowiem niezarejestrowany dokument pozostaje bez wartości. Zatem skoro, przyjmując nawet hipotetycznie za powodem, został utracony oryginał dokumentu, który w świetle wyżej podnoszonych argumentów powstawał bez wartość, to i tak powód nie doznał szkody jakiej dochodzi na skutek jego utraty.

Dlatego mając powyższe na uwadze i na zasadzie wskazanych przepisów sąd orzekł jak w sentencji. Orzeczenie o kosztach procesu uzasadnia przepis art. 98 kpc.